

Sygn. akt III AUa 306/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak (spr.) SSA Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r. w Szczecinie

sprawy(...) w R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych T. B. (1), K. H., Z. I. i G. K.

o objęcie ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 10 grudnia 2013 r. sygn. akt VII U 2568/12

1. oddala apelację,
2. zasądza od (...) w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 306/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 r. stwierdził, że T. B. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 9 do 31 marca 2010 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 r. stwierdził, że Z. I. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 24 do 26 marca 2010 r. oraz od 12 do 19 kwietnia 2010 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 r. stwierdził, że G. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach 7 do 28 grudnia 2009 r. oraz od 4 do 8 stycznia 2010 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 r. stwierdził, że K. H. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach 25 maja 2010 r. do 26 czerwca 2010 r., od 2 do 27 lipca 2010 r., od 4 do 27 sierpnia 2010 r., od 4 do 28 września 2010 r., od 22 do 26 października 2010 r., od 3 do 29 listopada 2010 r. oraz od 17 do 19 maja 2010 r.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, iż umowy łączące w w/w okresach T. B. (1), Z. I., G. K. oraz K. H. z (...) w R. nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia. Czynności podejmowane przez powyższe osoby były realizowane w ramach starannego działania, nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu. Ubezpieczeni nie otrzymywali obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę, nie ponosili też odpowiedzialności za wady fizyczne.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik (...) w R., który w odwołaniach wniósł o ich zmianę i orzeczenie, że T. B. (1), K. H., G. K. oraz Z. I. jako osoby wykonujące umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Płatnik uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych przynosiły konkretny materialny zindywidualizowany rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. W razie wystąpienia wad uniemożliwiających odbiór dzieła, zainteresowani zobowiązani byli do wykonania poprawek w terminie 14 dni. Za ukończenie dzieła strony uważały zaś odbiór dzieła poprawionego. Płatnik zaprzeczył też temu, jakoby praca ubezpieczonych była wykonywana na akord a osoby zawierające umowy z (...) w R. zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej ilości bądź sztuk danego rodzaju dzieł.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał dotychczasową argumentację.

Płatnik w kolejnym piśmie procesowym ponowił dotychczasowe argumenty.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniami z 29 sierpnia 2012 r. połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: T. B. (1), K. H., G. K. oraz Z. I..

Wyrokiem z 10 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I) i zasądził od (...) w R. na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd I instancji ustalił, że w ramach swojej działalności, płatnik (...) w R. prowadzi dwa zakłady drzewne – w R. i K. oraz zakład rolny w R.. W latach 2009-2010 Spółdzielnia, oprócz pracowników będących członkami spółdzielni, kandydatów na członków czy skazanych, zawarła z szeregiem innych osób umowy cywilnoprawne, z uwagi na zwiększoną ilość pracy. Niezależnie od tego, w oparciu o jaką umowę osoby świadczyły pracę na rzecz (...), musiały ją wykonywać w godzinach otwarcia Spółdzielni i w miejscu wyznaczonym przez płatnika.

W zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywano prace typu: zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościowce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, przesztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne, wykonywanie elementów palet z tarcicy długiej i obrzynanej.

Zainteresowani T. B. (1), K. H., G. K. i Z. I. w ramach zawieranych umów o dzieło remontowali palety drewniane, korowali elementy z tarcicy długiej i obrzynanej tj. oczyszczali drewno z kory, wykonywali przetarcie surowca, które też nazywano „wymanipulowaniem” surowca, aby nadawał się do maszyny na przeróbkę.

Te same prace, co wykonywali zainteresowani, wykonywały też osoby będące członkami spółdzielni bądź kandydatami na członków spółdzielni. Kierownicy zakładu drzewnego rozdzielali codziennie lub na jakiś czas zadania wszystkim pracującym przy produkcji, w tym również osobom, z którymi były zawierane umowy o dzieło. Osoby pracujące na podstawie umów o dzieło były nadzorowane przez kierowników zakładów produkcji, którzy na bieżąco sprawdzali jakość wykonanej pracy. Gdy osoba pracująca na umowę o dzieło chciała mieć dzień wolny zgłaszała to kierownikowi i nie przychodziła do pracy. Protokół zdawczo-odbiorczy nie był sporządzany.

T. B. (1) zawarł z (...) w R. umowę cywilnoprawną z 9 marca 2010 r., której przedmiotem było wymanipulowanie surowca do przetarcia w ilości 411 m³ w terminie do 31 marca 2010 r. za wynagrodzeniem 810 zł.

Za wykonanie powyższej umowy T. B. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W okresie od marca do kwietnia 2010 r. Z. I. zawarł z (...) w R. dwie umowy cywilnoprawne, w tym:

- umowę z 24 marca 2010 r., której przedmiotem było wyremontowanie 278 szt. palet drewnianych o wymiarach 800 x 1200 mm w terminie do 26 marca 2010 r. za wynagrodzeniem 278 zł,

- umowę z 12 kwietnia 2010 r., której przedmiotem było wyremontowanie 651 szt. palet drewnianych o wymiarach 800 x 1200 mm w terminie do 19 kwietnia 2010 r. za wynagrodzeniem 651 zł.

Za wykonanie tych umów Z. I. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od grudnia 2009 r. do stycznia 2010 r. G. K. zawarł z (...) w R. dwie umowy cywilnoprawne, w tym:

- umowę z 7 grudnia 2009 r., której przedmiotem było przetarcie surowca w ilości 450 m³ w terminie do 28 grudnia 2009 r. za wynagrodzeniem 1.050 zł,

- umowę z 4 stycznia 2010 r., której przedmiotem było przetarcie surowca w ilości 100 m³ w terminie do 8 stycznia 2010 r. za wynagrodzeniem 230 zł.

Za wykonanie tych umów G. K. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od maja do listopada 2010 r. K. H. zawarł z (...) w R. osiem umów cywilnoprawnych, w tym:

- umowę z 17 maja 2010 r., której przedmiotem było wyremontowanie 241 szt. palet drewnianych o wymiarach 800 x 1200 mm w terminie do 19 maja 2010 r. za wynagrodzeniem 241 zł,

- umowę z 25 maja 2010 r., której przedmiotem było korowanie elementów o długości 22 x 100 x 1200 i 22 x 145 x 1200 w ilości 11000 szt. w terminie do 31 maja 2010 r. za wynagrodzeniem 400 zł,

- umowę z 1 czerwca 2010 r., której przedmiotem było korowanie elementów

o długości 22 x 100 x 1200 i 22 x 145 x 1200 w ilości 33000 szt. w terminie do 26 czerwca 2010 r. za wynagrodzeniem 1650 zł,

- umowę z 2 lipca 2010 r., której przedmiotem było wymanipulowanie surowca do przetarcia w ilości 850 m³ w terminie do 27 lipca 2010 r. za wynagrodzeniem 1.950 zł,

- umowę z 4 sierpnia 2010 r., której przedmiotem było korowanie elementów o długości 22 x 100 x 1200 i 22 x 145 x 1200 w ilości 19000 szt. w terminie do 27 sierpnia 2010 r. za wynagrodzeniem 1514 zł,

- umowę z 4 września 2010 r., której przedmiotem było korowanie elementów o długości 22 x 100 x 1200 i 22 x 145 x 1200 w ilości 29000 szt. w terminie do 28 września 2010 r. za wynagrodzeniem 1.460 zł,

- umowę z 2 października 2010 r., przedmiotem było korowanie elementów o długości 22 x 100 x 1200 i 22 x 145 x 1200 w ilości 26000 szt. w terminie do 26 października 2010 r. za wynagrodzeniem 1.350 zł,

- umowę z 3 listopada 2010 r., której przedmiotem było wymanipulowanie surowca do przetarcia w ilości 810 m³ w terminie do 29 listopada 2010 r. za wynagrodzeniem 1.240 zł.

Za wykonanie tych umów K. H. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik (...) w R. mimo zawarcia w/w umów, nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Sąd I instancji zważył, że odwołania płatnika okazały się w całości nieuzasadnione, co skutkowało ich oddaleniem. Wskazał, że w niniejszym postępowaniu osiągnięto sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem (...) w R., generowała obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U.

z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako: ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Stosownie do treści art. 13 pkt 2 w/w ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

W rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności na rzecz płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności), nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07).

W wyroku z 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08), Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W tym miejscu należy zasygnalizować, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze

Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy wskazał, że przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu należało przyjąć, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem sądu I instancji, płatnik temu obowiązkowi nie sprostał.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności, sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych, sąd I instancji oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadka K. K. oraz odczytanych świadkowi na rozprawie zeznań kierowników zmian zakładów drzewnych, tj. R. K. (1), J. C. oraz M. B. – osoby wykonującej pracę na umowę o dzieło złożonych przez nich w postępowaniu kontrolnym przed ZUS, wyjaśnień złożonych przez zainteresowanego K. H., wyjaśnień złożonych przez K. C. i R. K. (2) w części, w jakiej korespondowały z zeznaniami wyżej wymienionych osób, oraz z odczytanymi R. K. (2) na rozprawie zeznaniami kierowników zmian z postępowania kontrolnego przed ZUS tj. B. S., R. K. (1), A. S., A. M., J. C. i A. G.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu Okręgowego. Reasumując, zeznania i wyjaśnienia wyżej wymienionych osób przesłuchanych w toku postępowania sąd I instancji uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd ten pominął dowód z wyjaśnień T. B. (1), G. K. oraz Z. I., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze stron, zainteresowani nie stawili się.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę w postaci wymanipulowania surowca do przetarcia, remontowania palet, przetarcia surowca, korowania drewna.

Czynności wykonywane przez zainteresowanych: T. B. (1), K. H., G. K. oraz Z. I., były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu Okręgowego, usług

świadczonej przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł.

Ponadto, ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz Spółdzielni. Przeczą temu wyjaśnienia zainteresowanego K. H.

oraz zeznania przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego osób – członków (...) w R., kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych, z których jednoznacznie wynika, iż z zainteresowanymi nawiązano umowy z uwagi na spiętrzoną ilość zamówień. Ich zadaniem było jedynie powtarzalne świadczenie usług.

Sąd I instancji nie podzielił argumentacji strony odwołującej, że zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że K. H., Z. I., G. K. i T. B. (1), świadcząc pracę w (...), zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą obróbką drewna przy produkcji palet. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy.

Sąd Okręgowy wskazał, że przyjmowanie, iż wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane ze świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Zakres prac, jak również organizacja pracy osób, z którymi zawierano umowy o dzieło, a więc bezpośredni nadzór oraz sprawdzanie na bieżąco jakości wykonywanej pracy przez kierowników produkcji pozwala na przyjęcie, że od osób tych wymagano przede wszystkim starannego działania, co jest cechą umów o świadczenie usług. Te wszystkie wyżej wymienione okoliczności, nie pozwalają – w ocenie sądu I instancji - na zakwalifikowanie umów nawiązanych z T. B. (1), K. H., G. K. oraz Z. I. jako umów o dzieło. Bieżąca kontrola jakości wykonywanej pracy przez osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. O fikcji zawieranych umów o dzieło świadczy też brak sporządzania protokołów zdawczo-odbiorczych do rzekomych umów o dzieło, a także to, że zainteresowani nie otrzymywali obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę i nie ponosili też odpowiedzialności za wady fizyczne.

Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach zawieranych z zainteresowanymi w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalała na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Ocena dowodów ze źródeł osobowych w powiązaniu z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanymi, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie sądu I instancji, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu, nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem, zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów, podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego są całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy

o dzieło. Sąd Okręgowy podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżący (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Płatnik wniósł apelacje od powyższego wyroku w odniesieniu do każdego z zainteresowanych. Zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c. w stanie faktycznym sprawy,

b) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła,

c) art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie,

- błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia polegający na pominięciu zeznań świadków oraz niezasadnym przyjęciu, że płatnik nie wykazał, ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła, w sytuacji, gdy ustalone okoliczności, w tym zeznania złożone przez świadków to potwierdzały.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że wbrew twierdzeniom sądu I instancji, charakter wykonywanych czynności i przyjętej do wykonania pracy nie pozwalał na uznanie zawartych umów o dzieło, za umowy o świadczenie usług. Traktując te umowy jednolicie, nie zostały zauważone różnice w zakresie czynności przyjętych do wykonania przez poszczególnych zainteresowanych, mimo że przedmiot umów jest specyficzny i indywidualny i nie mógł zostać potraktowany w każdym przypadku w ten sam sposób. Apelujący podniósł, że z zainteresowanymi zostały zawarte umowy o dzieło, których przedmiotem było wyremontowanie, wymanipulowanie elementów palet, wymanipulowanie surowca do przetarcia, przetarcie surowca o ściśle określonych wymiarach, czyli osiągnięcie konkretnych materialnych rezultatów, podlegających ocenie i poddających się sprawdzeniu wystąpienia wad i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c. - uprawnienie z tytułu rękojmi). Umowy miały zostać wykonane w różnych zdecydowanie krótkich terminach w zależności od tego, ile czasu mogło zająć wykonanie danego dzieła.

W ocenie płatnika, wbrew przedstawionemu stanowisku sądu, czynności polegające na wykonaniu, wymanipulowaniu, korowaniu elementów palet

w określonej ilości sztuk oraz określonych wymiarach (K. H.), przetarcia surowca o określonych wymiarach (G. K.), wymanipulowaniu surowca do przetarcia (T. B. (1)), wyremontowaniu palet (Z. I.) - stanowiły materialny rezultat, za dzieło zaś traktowany jest rezultat, który może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu (Sąd Apelacyjny w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy przedstawiając przykłady czynności, uzasadniających uznanie umowy za umowę

o dzieło, polegające na usunięciu brudu z odzieży (wyrok z 20 maja 1986 r., III CRN 82/86), oczyszczeniu rzeczy, odnowieniu mieszkania, uporządkowaniu magazynu. Dzieło może bowiem polegać na stworzeniu nowego dobra lub na przetworzeniu bądź obróbce dobra już istniejącego, jeżeli rezultat poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad. Wykonywane przez zainteresowanych czynności nie miały charakteru powtarzalnego, a indywidualny, każdorazowo ustalany przed przystąpieniem do zawarcia umowy, których rezultat był każdorazowo weryfikowany po zakończeniu jej wykonania, co zostało potwierdzone wyjaśnieniami, które złożyli świadkowie. Wykonawca umowy wbrew poczynionym ustaleniom sądu był zobowiązany dostarczyć umówiony rezultat, za którego wykonanie ponosił odpowiedzialność

i zobowiązany był do wykonania powierzonej umowy samodzielnie oraz zgodnie

z przedstawionymi wcześniej parametrami. W zależności od czasu przeznaczonego na wykonanie umowy i charakteru czynności, zainteresowani nie musieli umowy wykonywać w ustalonym z góry czasie, choć czynności były wykonywane w godzinach pracy zakładu, jednak obowiązywały indywidualne ustalenia związane z czasem przybycia i wykonywania dzieła. Nie można również stwierdzić, by wykonywanie dzieła podlegało stałemu nadzorowi ze strony zamawiającego, jedynie przed przystąpieniem do wykonania zamawiający przekazywał wskazówki co do jakości i charakteru zleconego rezultatu jakiego oczekuje, a następnie przedmiot umowy był przez wykonawcę wykonywany, w taki sposób, aby został ukończony w zleconym terminie, na koniec zaś wykonania umowy podlegał zgłoszeniu do zamawiającego, celem sprawdzenia, czy osiągnął umówiony rezultat. Dopiero prawidłowe i terminowe wykonanie umowy stanowiło podstawę do zapłaty wynagrodzenia. Wykonawcy zdawali sobie sprawę i przyjmowali do wiadomości fakt, że w przypadku stwierdzenia wad, będą zobowiązani do wykonania poprawienia palet lub naprawy innego umówionego rezultatu.

Ponadto apelujący podkreślił, że wykonawcy zobowiązywali się do osobistego wykonania dzieła, a odbioru dokonywał zamawiający, po uprzednim zawiadomieniu i po wykonaniu dzieła, potwierdzając sposób jego wykonania bez wad lub z wadami, co stanowiło następnie podstawę do wypłaty wynagrodzenia lub poprawy dzieła we wskazany sposób. Jeżeli w wykonanej pracy zostały stwierdzone wady, wykonawca był zatem zobowiązany do ich usunięcia. Okoliczności te potwierdzili świadkowie. Taką wadę w niniejszej sprawie mogło stanowić wykonanie palet, jak i wyremontowanie palet, wykonanie przetarcia surowca, które nie będą się nadawały do dalszej obróbki na potrzeby drewna użytkowego, jak również przykładowo o złych rozmiarach lub sposobie wykonania, co zdyskwalifikuje palety z dalszego obrotu. Wbrew ustalonym okolicznościom sprawy oraz zeznaniom świadków, zostało zatem przyjęte, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za źle wykonany rezultat, skoro wiadomym było, że jeżeli nie odpowiadał on wymaganiom, byli zobowiązani do naprawy/usunięcia wad, tak aby przedmiot odpowiadał umówionym parametrom, określonym w zawartej umowie.

Następnie skarżący zarzucił, że sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał na fakt, iż wykonawcy nie podpisywali protokołów zdawczo-odbiorczych. Jednak według apelującego to, że czynność zgłoszenia do odbioru i odebrania rezultatu nie została potwierdzona sporządzeniem protokołu, nie oznacza, że odbiór nie miał miejsca lub nie był dokonywany. Wręcz przeciwnie, świadkowie zeznali, że takim sposobem był podpisywany rachunek do umowy o dzieło, stanowiący zarazem potwierdzenie, że nastąpił odbiór dzieła zgodnie z umową, jak i stanowił on zarazem podstawę do rozliczenia. Dokument ten stanowił faktycznie protokół zdawczo-odbiorczy, mimo tej okoliczności, że w praktyce nie wymaga się, aby dokument przybrał ściśle określoną formę, wystarczy, iż odbiór dzieła miał faktycznie miejsce, potwierdzając prawidłowość wykonania i podstawę do wynagrodzenia w związku z zakończeniem wykonania umowy.

Nadto w ocenie płatnika, z zeznań świadków nie można było wyciągnąć takich wniosków, które stanowiły o przekwalifikowaniu zawartych umów o dzieło i przyjęcie, że od osób wymagano wykonywania jedynie powierzonych czynności, bez sprawdzalności, czy efekt posiada wady, bez odbioru wykonanego rezultatu, pod nadzorem. Apelujący podkreślił, że wolą stron było zawarcie z zainteresowanymi umów o dzieło, których charakter odpowiadał treści art. 627 i nast. k.c. Zawarte umowy o dzieło, charakteryzujące się mierzalnym rezultatem, którego osiągnięciem był zainteresowany zamawiający, poddawane były kontroli pod względem wykonania po zgłoszeniu do odbioru wykonanego rezultatu, na koniec określonego w umowie terminu. To, że w przeważającej mierze były wykonywane

w zakładzie, z uwagi na wykorzystywane narzędzia zamawiającego, jednakże w sposób osobisty i w czasie ustalonym przez wykonawcę, nie oznaczało, że pozwalało to na przyjęcie i uznanie wszystkich umów o dzieło za umowy o świadczenie usług. Każda z umów posiadała odrębny termin wykonania, określony z wyprzedzeniem i uwzględnieniem charakteru powierzonych czynności składających się na zamierzony rezultat, zainteresowani z góry wiedzieli, o jaki umówiony rezultat chodzi, mogli go wykonać w dowolnym czasie i miejscu, jednakże w umówionym terminie, co do wykonywanego rezultatu nie byli na bieżąco kontrolowani, lecz jedynie otrzymywali wskazówki, jeżeli zamawiający stwierdził, że zachodzi taka potrzeba, kontrola wykonania odbywała się na koniec umowy, w podobny sposób, poprzez potwierdzenie zgodności wykonania

z zawartą umową, a zatem umowy charakteryzował mierzalny indywidualny rezultat, dopiero odbiór stanowił podstawę wypłaty wynagrodzenia.

W związku z powyższym, apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku poprzez zmianę zaskarżonych decyzji i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu zawartych umów,

- zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje;

ewentualnie o:

- uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Podzielił argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego, apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości, a sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie niebudzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona w sprawie każdego z zainteresowanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Sąd Apelacyjny przyjął za własny stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami

materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług), nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie

o dzieło, niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy

o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny podkreśla ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących

lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy uważa, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności

lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast

w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Osoby związane „umową o dzieło” nie ponosiły odpowiedzialności finansowej za źle wykonaną pracę, a jedynie w trakcie jej wykonywania miały nanosić poprawki. W tym miejscu, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślić należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług), nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnionej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX 1318380). Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności, jak zbijanie palet, sztaplowanie tarcicy, korowanie desek, przygotowywanie materiału do obróbki, wycinanie palet, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, przetarcie surowca (doprowadzenie surowca do otrzymania przetartej deski), naprawa uszkodzonych palet. Wykonywanie przedstawionych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Co więcej, zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, iż zainteresowanych wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Zeznania świadków wskazują, że zobowiązani umową o dzieło wykonywali pracę w określonych godzinach na terenie zakładu pracy. Ponadto świadkowie zgodnie podali, że praca wykonywana przez zainteresowanych była stale oraz notorycznie nadzorowana i kontrolowana przez kierowników. Osoby te musiały również zgłaszać przełożonym swoje wyjście z zakładu pracy oraz potrzebę uzyskania dnia wolnego od pracy. Wszystko to wskazuje na to, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Ponadto, charakterystyczne dla umowy o dzieło jest to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy

lub charakteru dzieła, co bezwzględnie stoi w sprzeczności z twierdzeniami apelującego, gdyż wskazuje on w uzasadnieniu wywiedzionej apelacji, iż wykonawca umowy zobowiązany był do wykonania powierzonej umowy samodzielnie.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowani mieli po prostu wykonać np. określoną liczbę palet, które niczym nie różniły się ani od siebie, ani od palet wykonywanych przez inne osoby (członków spółdzielni, kandydatów na członków spółdzielni). Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w Spółdzielni. Bezspornie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

Należy również wskazać, że w spółdzielni są pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę, którzy wykonują podobne czynności jak osoby wykonujące dzieło. Skoro umowa o pracę jest umową starannego działania, toteż umowa cywilnoprawna zobowiązująca do wykonywania tych samych czynności, co do zasady nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło, która jest umową rezultatu, lecz jako umowa o świadczenie usług.

Nadto, przytoczone w apelacji orzecznictwo Sądu Najwyższego, dotyczące kwalifikacji umowy z pralnią o wypranie konkretnej rzeczy jako umowy o dzieło, nie może przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku sądu I instancji za nieprawidłowy

- nie znajduje ono pełnego odniesienia do niniejszej sprawy. W przytoczonym orzecznictwie mowa jest o wypraniu konkretnej rzeczy dla konkretnej osoby, a zatem jest to stan faktyczny zdecydowanie odmienny od będącego przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w którym brak jest jakiegokolwiek indywidualizacji.

Sąd Apelacyjny podkreśla również, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego, bezpodstawnym okazał się zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji zgromadził pełny materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać

w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.,

I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233

§ 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX

nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja w sprawie każdego zainteresowanego nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj

i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne

z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego

i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług

w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie Sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem

a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie T. B. (1), Z. I., G. K. oraz K. H. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowemu zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelacje płatnika jako bezzasadne, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd odwoławczy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Rozstrzygnięcie to Sąd Apelacyjny zawarł w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak